

Gwarant dobrych zmian

Jarosław Jażdżik daje gwarancję rzetelnej merytorycznej pracy w radzie miasta z dala od populizmu i politycznych gier – ciepłe słowa o kandydacie na radnego kreśli Jacek Orych, burmistrz Marek.

Jest wrzesień 2018 roku. Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 rozpoczynają kolejny rok szkolny w zmodernizowanym, rozbudowanym budynku. Za kilka tygodni nad boiskiem ze sztucznej trawy pojawi się balon, który umożliwi użytkowanie boiska jesienią i zimą przy niskich temperaturach. Szkoła jest przygotowana do tego, by przyjąć osiem roczników. Wzdłuż szkolnego ogrodzenia ciągnie się ścieżka rowerowa, która łączy się z modernizowaną Aleją Piłsudskiego i drogą rowerową wzdłuż mareckiej obwodnicy. W remoncie jest kolejny rząd kamienic Briggsów. Na skwerze Pamięci Narodowej przy bazarze spotykają się młode małżeństwa z wózkami, które siedząc na ławkach w cieniu brzoź nawiązują nowe kontakty z sąsiadami. Na Koszalińskiej, Słupeckiej i Sadowej czuć zapach asfaltu. Trwają tam intensywne prace drogowe związane z modernizacją nawierzchni. W Mareckim Centrum Aktywności przy Fabrycznej właśnie zakończyły się zajęcia gimnastyczne dla seniorów, a wieczorem czeka nas kolejny seans w „Kinie Za Rogiem”.

To nie sen. Tak naprawdę w niedługim czasie mogą wyglądać nasze Marki. Jednak ile z tych planów zostanie zrealizowanych zależy od mieszkańców okręgu wyborczego nr 4, którzy niebawem, bo już 12 lutego pójdą do urn, by wybrać swojego przedstawiciela w Radzie Miasta Marki



Jarek to osoba, która od wielu lat działa na rzecz naszej małej ojczyzny, mieszka w swoim okręgu wyborczym, zna ludzi i ich potrzeby. To nie jest gość od lansu, ale ciężkiej roboty. Takich ludzi w Radzie Miasta potrzeba – mówi Jacek Orych.

w wyborach uzupełniających. **Swój głos bez wahania oddałbym na Jarosława Jażdżika, prawdziwego społecznika z krwi i kości**, który od wielu lat aktywnie działa na rzecz mieszkańców włączając się w wiele inicjatyw społecznych (m.in. w akcję na rzecz budowy obwodnicy) oraz

tych realizowanych przez miasto. Jarek daje gwarancję rzetelnej merytorycznej pracy w radzie miasta z dala od populizmu i politycznych gier. Jest gwarantem dobrej współpracy na linii burmistrz – rada miasta, co jest niezwykle istotne dla dalszego rozwoju Marek i realizacji inwestycji.

Jacek Orych, burmistrz Marek



Ważny dzień

Wybory uzupełniające w okręgu nr 4 (znajdującego się po wschodniej stronie miasta między ulicami Szkolną i Fabryczną) odbędą się w niedzielę, 12 lutego 2017 r. Głosowanie odbywa się na terenie Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Szkolnej – od 7.00 do 21.00. Można oddać głos tylko na jedną osobę na liście, tylko jedna osoba wejdzie do Rady Miasta. Uprawnionych do udziału jest około tysiąca osób. Gorąco zachęcamy do głosowania. Ma ono olbrzymie znaczenie dla przyszłości naszego miasta. Możemy albo przyśpieszyć zmiany na lepsze w całym mieście, które już możecie Państwo codziennie obserwować, albo – zatrzymać się w miejscu. Tylko czy na ten drugi wariant możemy sobie pozwolić?

Sfinansowano przez KW Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Chatka Puchatka

PRZEDSZKOLE NIEPUBLICZNE

www.chatka-puchatka.com.pl

ul. Cicha 16 A

05-270 Marki

tel: 22 781 21 08

504 963 044

BASEN / TENIS

RYTMIKA / PLASTYKA

LOGOPEDA / PSYCHOLOG

J. ANGIELSKI / J. NIEMIECKI

WARSZTATY KULINARNE

WYDAWCA:
Mareckie
Stowarzyszenie
Gospodarcze



Deszcz pieniędzy płynie do Marek

Koniec ubiegłego roku przyniósł mnóstwo dobrych informacji. Mareckiemu ratuszowi udało się uzyskać 18 mln zł dotacji z zewnętrznych źródeł na inwestycje i projekty społeczne. Pieniądze otrzymamy zarówno od rządu, powiatu i przede wszystkim – z funduszy Unii Europejskiej. Pozwolą one przyspieszyć projekty, które przede wszystkim ułatwią mieszkańcom życie, ale i poprawią estetykę miasta. Panie Burmistrzu, dziękujemy!

10 mln zł na drogi rowerowe

Pewnie wielu z Was ma rower, część z Was używa go nawet teraz – zimą. Zaraz po samochodzie to najpopularniejszy środek transportu. Używają go dzieci, jadąc do szkoły, używają go starsi, wybierając się np. na bazar. Do tej pory – z wyjątkiem drogi wojewódzkiej przy Legionowej – ścieżek rowerowych nie było. W tym i w przyszłym roku zostaną oddane trasy, które ułatwią życie rowerzystom. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie praca mareckiego ratusza. Miasto złożyło wniosek o dofinansowanie unijne. Pod koniec roku pojawiła się informacja, że dostaniemy 10 mln zł! Część dróg rowerowych już powstaje. Tak jest przy Szkolnej, tak jest przy Sowińskiego i Stawowej. Szlaki dla rowerzystów będą także powstawać wzdłuż Sosnowej/Kościuszki, Zagłoby/Zygmuntowskiej, Głównej i Przylesnej, a także na wale na rzece Długiej od parku do Zielonki.



2 mln zł na parkingi

Ostatnio dużo się dzieje wzdłuż ul. Sportowej. Powstają tam chodnik i ścieżka rowerowa. Do rozwiązania jest jeszcze problem parkujących, często na dziko, samochodów. Ale i on w tym roku zostanie rozwiązany. Otóż marecki ratusz skutecznie aplikował o unijne pieniądze na stworzenie parkingów „Parkuj i jedź”. Idea jest taka, by markowianie przesiadali się do komunikacji miejskiej, która – po wybudowaniu obwodnicy i metra na Targówku – stanie się atrakcyjnym środkiem transportu. A więc przy Sportowej oraz Dużej powstaną parkingi – zarówno dla aut jak i rowerów oraz pierwsze publiczne toalety. Ratusz patrzy dalej: spodziewa się, że samochody elektryczne to przyszłość, dlatego wybuduje w tych dwóch miejscach punkty ładowania aut. Jedno jest pewne – skończy się parkowanie na dziko, a te tereny zyskają wreszcie właściwą estetykę.



5 mln zł na Zygmuntofską i Zagłoby

Wiecie, że w poprzedniej kadencji nigdy Markom nie udało się dostać rządowego dofinansowania do budowy drogi? Na szczęście to już jest historia. W grudniu pojawiła się świetna wiadomość. Wojewoda mazowiecki zdecydował, że przeznaczy aż 3 mln zł na budowę kluczowej dla południowo-zachodnich Marek drogi. Ale to nie koniec „prezentów”. Trzeba jeszcze doliczyć 2 mln zł, które dołoży do tej inwestycji powiat wołomiński. To prawdopodobnie pokryje większość kosztów inwestycji. Powstaną tam droga, chodnik, ścieżka rowerowa, a przede wszystkim odwodnienie, które pozwoli rozwiązać problem wód deszczowych w tej okolicy. Co ciekawe, znalazły się także publiczne pieniądze na wybudowaną już ulicę Pomnikową. Dostaliśmy z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska umarzną w 30 procentach pożyczkę oraz prawie 140 tys. zł dotacji od wojewody.

0,9 mln dla rodziców

Miasto zdobywa nie tylko dofinansowania na inwestycje, ale również projekty społeczne. Olbrzymia w tym zasługa Ośrodka Pomocy Społecznej. Okazuje się, że przygotowany przez OPS projekt «Rodzina Relacja Reintegracja - Innowacyjny model usług społecznych» otrzyma prawie 900 tys. zł wsparcia z unijnej kasy. Powstanie m.in. Marecki Punkt Pomocy Dziecku i Rodzinie - będzie w nim można skorzystać z pomocy prawnika, psychologa dziecięcego, psychologa dla dorosłych, psychoterapeuty i doradcy osób niepełnosprawnych. Będą też terapie rodzinne oraz terapie par i małżeństw. Powstanie także pierwsze w powiecie - w takiej formie - mieszkanie chronione dla osób znajdujących się w szczególnej potrzebie. Zarządzać nim będzie oczywiście OPS. Będą też działać „rodziny wspierające” - czyli rodziny powołane przez burmistrza do podtrzymywania właściwych więzi i relacji w tych rodzinach, którym z różnych powodów nie wiedzie się najlepiej. Marecki OPS jest bliski pozyskania kolejnej dotacji o wartości blisko 360 tys. zł z przeznaczeniem na zwiększenie aktywności pracowników socjalnych w terenie.

Grzegorz Chwiłoc-Fitoc



Na wyciągnięcie ręki

(Nie)spodziewanie przyszła zima. Życie przy budowie obwodnicy spowolniło, ale nie zamarło. W grudniu wylano beton drugiej nitce wiaduktu nad Ząbkowską, w styczniu rozpoczęto demontaż szalunków. Czyli droga jest już blisko, prawie na wyciągnięcie ręki.



Wasz udział w cukierkowej akcji w 2009 r., kiedy zamiast blokować osładziliśmy kierowcom postój w mareckim korku, przyniósł oczekiwane efekty. W tym roku przejeździemy już obwodnicą, miasto się odkorkuje i tylko szkoda tych mieszkańców, którym drogowcy zabrali ekrany akustyczne. Ale nie tracmy nadziei. Skoro udało się wywalczyć obwodnicę, postaramy się też o odpowiednie wyciszenie wzdłuż trasy.

Michał Jaroch



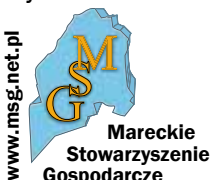
Przedwyborczy zgrzyt

Komitet wyborczy Wspólnoty Samorządowej, który zgłosił swojego kandydata w wyborach uzupełniających do rady miasta, został zarejestrowany z naruszeniem kodeksu wyborczego.

Kodeks wyborczy wyraźnie wskazuje, że pełnomocnikiem finansowym komitetu wyborczego, który jest jednocześnie pełnomocnikiem wyborczym, nie może być funkcjonariusz publiczny (art. 127 § 2 i § 3). W przypadku komitetu Wspólnoty Samorządowej na pełnomocnika wyznaczony został Janusz Werczyński, piastujący obecnie funkcję radnego powiatu wołomińskiego. Pełnomocnik dokonujący zgłoszenia komitetu w Komisarzy Wyborczego w Warszawie dołączył dokument, w którym oświadcza, że nie jest on funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 Kodeksu Karnego. Jednak ten artykuł jasno mówi o tym, że osoba będąca radnym, w tym radnym powiatowym, funkcjonariuszem publicznym jest.

Z powyższego wynika, że zarówno komitet wyborczy na pełnomocnika wskazał osobę, która pełnomocnikiem być nie może, jak również sam pełnomocnik złożył nieprawdliwe oświadczenie rejestrując komitet u komisarzy wyborczego. O tym, czy kandydatka Wspólnoty Samorządowej Elżbieta Brzozowska zostanie dopuszczona do startu w wyborach, mimo poświadczenia nieprawdy przez pełnomocnika wyborczego Janusza Werczyńskiego, zadecyduje teraz Komisarz Wyborczy w Warszawie. Red.

Wydawca:



Redaktor Naczelny: Dariusz Pietrucha; Redaguje: Zespół;

Adres Redakcji: ul. Piłsudskiego 138; Adres do korespondencji: ul. Cisowa 4a, 05-270 Marki; e-mail: gazeta@ekspresmarecki.pl; REKLAMY: 0-607 281 720

Redakcja Ekspresu Mareckiego nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu.

Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej.

Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa



ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki
tel./fax 022 771 29 58
www.eurograf.com.pl

Bo burmistrz nie jest nasz

Mamy budżet, w którym jest wiele inwestycji. W zasadzie wszyscy powinni temu przyklasnąć. Ale w naszym mieście nic nie jest takie oczywiste. O kulisach sesji budżetowej pisze Dariusz Pietrucha.

Rada Miasta przyjęła bez poprawek projekt budżetu na 2017 r. Dochody budżetu ustalono na poziomie 133,9 mln zł, a wydatki na 157,8 mln zł. Najlepszą informacją dla mieszkańców jest to, że na inwestycje zostało przeznaczone aż 37,3 mln zł, większość na drogi. Należy gratulować i trzymać kciuki, aby wszystkie plany udało się wykonać w 2017 r.

Rada procedowała nad projektem budżetu od połowy listopada. Na komisjach radni nie podejmowali żadnych dyskusji. Nie odnosili się ani do poziomu inwestycji, ani innych kwestii finansowych. Mam przyjemność siódmy rok przewodniczyć Komisji Budżetowo-Gospodarczej i powiem szczerze: tak jak w tym roku, jeszcze nie było. Brak jakichkolwiek uwag w sprawie budżetu dawał podstawy do przypuszczenia, że budżet jest na tyle dobrze skonstruowany (a ja tak uważam), że zostanie przyjęty bez uwag.

Niestety, takie rzeczy w Markach się nie zdarzają. Radni opozycji (Wspólnota Samorządowa oraz Stowarzyszenie Marki Pustelnik Struga) dopiero na sesji uchwalającej budżet odkryli karty i poinformowali, że budżetu nie poprą. Owszem, budżet im się podoba, są bardzo zadowoleni z liczby inwestycji, natomiast nie są w stanie zaakceptować zbyt szybkiego, ich zdaniem, zadłużania miasta. W przeczytanym oświadczeniu mówią o zaciągnięciu zobowiązania na blisko 11 mln zł w 2016 r. i o 24 mln zł deficytu w 2017 r.

A jak to wygląda naprawdę? Nim ocenimy lęki opozycji należy zasięgnąć informacji z lat ubiegłych. Spójrzmy jak wyglądało zadłużenie przed rokiem 2011, czyli rozpoczęciem budowy kanalizacji w mieście.

2007 r. - zadłużenie	11,5 mln przy dochodach	56,2 mln
2008 r. - zadłużenie	19,8 mln przy dochodach	58,1 mln
2009 r. - zadłużenie	23,8 mln przy dochodach	60,0 mln
2010 r. - zadłużenie	28,8 mln przy dochodach	67,0 mln

Jak widać z powyższego zestawienia, zadłużenie wzrastało niewspółmiernie do dochodów. Należy uznać, że w tych latach nie możemy się doszukać jakis spektakularnych inwestycji, które zmuszałyby Marki do zwiększenia długu 2,5 krotnie na przestrzeni raptem kilku lat. Dodajmy, że w 2013 r. zadłużenie wyniosło 45,1 mln przy dochodach 81,6 mln.

Dlaczego o tym piszę? Ano dlatego, że ci, co dziś podnoszą larum o wzroście zadłużenia, w dużej części w tamtych latach zasiadali w Radzie Miasta Marki i akceptowali taki przyrost długu.

Warto przytoczyć słowa nowej pani skarbnik Beaty Orczyk, która po wysłuchaniu oświadczenia o nadmiernym zadłużaniu się miasta i tzw. pompowaniu bańki zadłużenia powiedziała, że ostatnia emisja obligacji, jakie wyemitowało miasto, została przeprowadzona w 2013 roku, czyli jeszcze z przedniej kadencji, za poprzedniego burmistrza! Jedynym zaciągniętym kredytem przez obecną ekipę jest pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na kwotę 918 052,65 zł, na dodatek w 1/3 umarzalna. W latach 2015 i 2016 miasto nie emitowało żadnych obligacji.

Żaden samorząd w Polsce nie może dowolnie zaciągać zobowiązań. Poziom zadłużenia jest bardzo rygorystycznie kontrolowany i regulują go odpowiednio wskaźniki. Nasze w żaden sposób nie są zagrożone. Ba, pokazują, że stać nas dług zaciągany na inwestycje.

Taki poziom argumentacji przyczynił się do tego, że część opozycji zmieniła zdanie i zamiast być przeciw jedynie się wstrzymała od głosu. Dlaczego? Bardzo szczerzej odpowiedzi udzieliła jedna z radnych mówiąc: „Bo my do niedawna mieliśmy swego burmistrza, należy rozumieć, że obecny nie jest nasz, więc nawet jeśli dobrze planuje i chce przyspieszyć z inwestycjami, to nie warto tego popierać”.

Ot i cała tajemnica. Ciekawe, gdzie w tym wszystkim jest dobro miasta i jego mieszkańców. Możliwość odrzucenia budżetu była realna. Przy podziale głosów w radzie 10 do 10 (jeden mandat jest nieobsadzony) i zdeterminowaniu opozycji, aby dla zasady być przeciw, niewiele brakowało, aby budżet na 2017 rok uchwałała nam Regionalna Izba Obrachunkowa. Konstruuje ona budżet w oparciu jedynie o dochody i w pierwszej kolejności likwiduje wszelkie inwestycje. Tak było już w 2014 r., kiedy radni z ugrupowania byłego burmistrza (dzisiejsza opozycja) nie uchwalili budżetu. Dodatkowej pikanterii dodaje fakt, że w radzie miasta Marki zasiada troje radnych bezpośrednio związanych z oświatą: dwoje byłych pedagogów i dyrektorów mareckich placówek oraz jedna radna obecnie pracująca w placówce szkolnej. Otóż ci Państwo, nie popierając budżetu, byli przeciw nie tylko inwestycjom, ale również przeciw pierwszym od dawna podwyżkom dla nauczycieli uczących w mareckich szkołach. Nic dodać nic ująć.

Poniżej prezentujemy listę radnych, którzy nie poparli budżetu naszego miasta na 2017 rok.

Kto był przeciw budżetowi...

Paweł Adamczyk – Marecka Wspólnota Samorządowa
Tomasz Paciorek – Marki Pustelnik Struga
Zbigniew Paciorek – Marki Pustelnik Struga
Marek Szczepanowski – Marki Pustelnik Struga

...kto się wstrzymał (czyli nie poparł)

Anna Grochowska - Marki Pustelnik Struga
Danuta Stefaniak - Marecka Wspólnota Samorządowa
Urszula Paszkiewicz - Marecka Wspólnota Samorządowa
Bogdan Choroś - Marecka Wspólnota Samorządowa
Maciej Grabowski - Marecka Wspólnota Samorządowa
Zenon Skibiński - Marki Pustelnik Struga

Wielki mały 1%

Tylko do końca kwietnia fiskus czeka na to, abyśmy rozliczyli się z dochodu za 2016 r. Wraz z rozliczeniem możemy zadysponować 1% podatku PIT i przekazać go organizacjom pożytku publicznego. W tym celu w formularzu PIT wystarczy w odpowiedniej rubryce wpisać nazwę organizacji i numer KRS. Tylko tyle...

Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze od 2006 r. jest organizacją pożytku publicznego i po raz kolejny zabiegamy o Państwa życzliwość. W 2016 r. udało nam się pozyskać 7505,06 zł za co w imieniu obdarowanych składamy serdeczne podziękowania. Rokrocznie od 2007 r. fundujemy nagrody za najlepsze wyniki w nauce i osiągnięcia w sporcie dla dzieci z mareckich szkół publicznych.

Wspieramy dzieci niepełnosprawne dopłacając do turnusów rehabilitacyjnych, zakupując sprzęt rehabilitacyjny refundując w całości, lub częściowo zakup, bądź remont wózków inwalidzkich. Finansujemy terapie zajęciowe. Pomagamy rodzinom, które wskutek nieprzewidzianych okoliczności takich jak pożar, utrata najbliższych znalazły się w trudnej sytuacji życiowej.

Z jednej strony rozpira nas duma, że akceptujecie Państwo sposób, w jaki gospodarujemy Waszą darowizną, z drugiej zdajemy sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka ciąży na stowarzyszeniu. Środki pozyskane w ramach 1% nie są wykorzystywane do innych rzeczy niż tylko pomoc i wsparcie. MSG nie zatrudnia nikogo, wszelkie prace na rzecz stowarzyszenia członkowie i sympatycy wykonują społecznie. Przekonani o wielkim sercu wszystkich ludzi zwracamy się z apelem, aby i tym razem przekazać swój wielki mały 1% Mareckiemu Stowarzyszeniu Gospodarczemu.

W tym celu na zeznaniu podatkowym trzeba wpisać **Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze** i podać także nasz nr **KRS 0000231763**.

Marlena Stosio, Prezes MSG

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH
„DOBRY KOMINIARZ”
Mistrz Kominiarski
Daniel Traczyk
Nr upr. 43721
PEŁEN ZAKRES USŁUG!!!
Tel. 503-015-670
ul. Duża 32, 05-270 Marki
www.dobrykominiarz.pl
e-mail: info@dobrykominiarz.pl



Wielka Orkiestra zagrała. I to jeszcze jak!



To zdjęcie mówi samo za siebie. Jest północ, członkowie mareckiego sztabu WOŚP są zmęczeni, ale tego zmęczenia nie znajdziecie na ich twarzach. Całodzienny wysiłek wolontariuszy przyniósł spektakularny efekt. Liczba, którą widzicie na szkolnej tablicy, to kwota, jaką udało się w naszym mieście uzbierać. To rekord w historii mareckich finałów. Gdyby je podsumować, to okaże się, że za rok w sumie uzbieramy w Markach już milion złotych na WOŚP.

Miejsce mareckich spotkań

Gdzie się wybrać na dobry film lub ugotować coś pysznego? Już niedługo będzie można to zrobić w jednym miejscu....

Wielu z Was mija to miejsce, wybierając się do przychodni. Na razie jest puste, ale w tym roku znacznie tętnić życiem. To Fabryczna 3. Na parterze budynku znajduje się zniszczony i opuszczony lokal. Szkoda takiego miejsca, szkoda takiego adresu. Dlatego w ubiegłym roku burmistrz Jacek Orych zaproponował, by Fabrycznej 3 dać nowe życie. Nie kebab, nie sklep z meblami, ale miejsce spotkań pod dachem. I to jakie! To tu będzie można przyjść na dobry film, to tu będzie można zorganizować zajęcia gimnastyczne dla seniorów, to tu będzie można przygotować warsztaty kulinarne. Kto wie – może z Fabrycznej 3 wyjdzie talent na miarę Karola Okrasy albo Ewy Wachowicz?

- Wielokrotnie w rozmowach z mieszkańcami i przedstawicielami organizacji pozarządowych słyszałem, że w Markach nie ma miejsca, gdzie można byłoby się spotkać. Fabryczna 3 wypełni tę lukę – mówi niedawno Jacek Orych.

O tym, że mieszkańcy chcą się spotykać, świadczy o tym chociażby ubiegłoroczny przykład kina letniego. Na seanse, organizowane nie w dni weekendowe, ale zwykle, przychodziło bardzo dużo osób. Dlatego kino przy Fabrycznej 3 może okazać się strzałem w dziesiątkę i... lekarstwem na ewentualną nie pogodę.

- Pod chmurką mi się podobało, ale jest to atrakcja tylko na letnie miesiące. W Markach nie ma kina, żeby zobaczyć dobry film, niekoniecznie komercyjny, trzeba jechać do Warszawy. Wolę przyjść na Fabryczną, spotkać się ze znajomymi niż płacić ciężkie pieniądze w kinowym multiplexie – tłumaczy pan Jacek, od dziesięciu lat mieszkaniec naszego miasta.

Katarzyna i Marcin Dąbrowscy, mieszkańcy Kwitnącego Osiedla, podkreślają, że Fabryczna 3 będzie też idealnym miejscem spotkań dla organizacji pozarządowych.

- Dla nas koordynatorów akcji „Święty Mikołaj mieszka w Markach”, która co roku wymaga trochę logistycznej gimnastyki, takie miejsce będzie olbrzymim ułatwieniem. Mamy nadzieję, że dla Stowarzyszenia Marki 2020, które organizuje Św. Mikołaja możliwość organizowania cyklicznych spotkań trochę wzmocni naszą działalność i będziemy mogli ruszyć pełną parą z innymi przedsięwzięciami, np. Klubem Planzówek albo może dyskusyjnym klubem filmowym. Nie możemy się doczekać – mówi Katarzyna Dąbrowska.

Jarosław Jażdżik



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Bielizna, Rajstopy, Skarpety



Olenka
HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki
tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44

www olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl



Milcząca inwestycja

Budowa Kościoła to ogromna inwestycja. Kazimierz Wiater pyta Księdza Proboszcza Dariusza Gugałę jak radzi sobie z wyzwaniem budowlanym i duchowym.

Od połowy lat 90. część Marek położona w rejonie ulic Fabryczna – Szpitalna – Piłsudskiego wychodzi z zapomnienia inwestycyjnego. Decyzja Biura Planowania Warszawy o zmianie przeznaczenia tych terenów uwolniła budownictwo jednorodzinne i o niskiej zabudowie wielorodzinnej. Powstawały nowe osiedla i ulice. Zachodzące zmiany zostały też zauważone przez władze kościelne. Proboszczem parafii Św. Lzydora w Markach był wówczas Ks. Prałat Henryk Drózdź, a wikarym Ks. Dariusz Gugała.

Staraniem Księdza Prałata została zrealizowana myśl o powołaniu Parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, której Proboszczem został mianowany przez Biskupa Diecezji Warszawsko-Praskiej Ksiądz Dariusz Gugała. Budowa Kościoła to nie jest zwykła inwestycja. Nazywam ją „milcząca”, bo nie jest o niej tak głośno jak o budowie np. nowego centrum handlowego. Z tego też powodu postanowiłem porozmawiać na jej temat z Ks. Proboszczem Dariuszem Gugałą przed Świętami Bożego Narodzenia, obchodzonymi jeszcze w ciasnej, ale funkcjonującej od lat kilkunastu kaplicy.

Rozmawialiśmy w pomieszczeniu kuchennym na zapleczu dotychczasowej kaplicy patrząc na wizualizację nowego kościoła. Gospodarz spotkania z optymizmem i nadzieją, odpowiada na moje pytania.

Księżu Proboszczu, budowa kościoła to wielkie wyzwanie na kilkanaście lat. Jakie były początki?

- Muszę zacząć od lokalizacji. Teren jest trudny - kiedyś to były głównie wyrobiska po glinie, wprawdzie już dawno zasypane, ale biorąc pod uwagę wielkość budowli i jej charakter wymagały szczególnego podejścia. Projektowanie i uzyskiwanie pozwoleń na budowę wymagały dwóch lat. Czas i olbrzymie koszty pochłonęły roboty ziemne i uzbrojenie terenu. W ziemię poszły setki ton stali i betonu. Działka pod budowę to efekt życzliwości właścicieli gruntów. Zapewne nasi nowi, młodzi parafianie o tym nie wiedzą.

Rozumiem, że taka budowa i w tych warunkach wymaga znacznych środków finansowych, skąd Ks. Proboszcz je zdobywa?

- Nie istnieją żadne dotacje na budowę kościoła. Gdyby to była renowacja kościoła zabytkowego, to można o taką pomoc się starać. Nie dotyczy to jednak budowy nowych świątyń. Środki pochodzą z dobroczynności mieszkańców, ofiarności ludzi i z zaangażowania ich w budowę nie tylko finansową, ale również swoją pracą oraz sprzętem - za co przy tej okazji składam serdeczne podziękowania BÓG ZAPŁAĆ.



Mamy bardzo duże oparcie we władzach miasta. Dzięki ich pomocy został załatwiony dojazd do kościoła, patronują nad rozwiązaniem spraw własności gruntów drogi przy czynnym udziale właścicieli działek. Liczymy na pomoc miasta przy rozwiązaniu problemu odprowadzenia wód deszczowych z tego terenu.

W opisanych warunkach realizacja budowy kościoła musi pochłaniać mnóstwo czasu i energii zarówno Ks. proboszcza jak i Ks. wikarego. Czy nie zakłóca to pracy parafii?

- Parafia to nie tylko sprawy materialne, ale przede wszystkim duchowe. Parafia cementuje swoich wiernych poprzez zaangażowanie w budowę, ale przede wszystkim przez działalność duchową: uczestnictwo w Mszach Świętych, organizowanie w czerwcu Dnia Rodziny, pielgrzymki z Akcją Katolicką, codzienną pracą z dziećmi i młodzieżą, przygotowania do sakramentu bierzmowania, Komunii Świętej, wyjazdy na kolonie. Tym wszystkim zajmuje się Ks. Marcin - Wikary w naszej parafii. Do jego osiągnięć należy powołanie i prowadzenie zespołu muzyczno-wokalnego. Msze Święte z jego udziałem przyciągają wiernych nie tylko z naszej parafii

Jakie są zamierzenia na przyszłość?

- W zasadzie mamy wszystko przygotowane do kontynuowania prac wewnątrz świątyni. Mam nadzieję że znajdą się ofiarodawcy na wykonanie okien i drzwi, co oznaczało by zamknięcie stanu surowego. Pokładam nadzieję w Bogu, że tak ważne przedsięwzięcie dla tej części Marek zostanie zakończone w jubileuszowym roku 50-lecia nadania praw miejskich naszemu miastu. To byłoby ładne zakończenie tej inwestycji.

Dziękuję za rozmowę.

Kazimierz Wiater

Mieszkańców Marek połączyła pasja

Ponad 200 osób wzięło udział w nietypowym przedsięwzięciu. Jego powtórkę zaplanowaliśmy w tym roku.

W grudniu zakończył się trwający dziewięć miesięcy projekt „Pasją połączeni – czyli warsztaty handmade i well-being” zainicjowany i przeprowadzony przez Fundację „Marecki Klub Kobiet z Pasją”. Były to warsztaty łączące w sobie tematykę szeroko rozumianego rękodzieła z tematyką zasad dobrego życia i samopoczucia. Celem nadrzędnym było obudzenie pasji w mieszkańcach miasta Marki poprzez przedstawienie im różnych technik rękodzielniczych oraz zaprezentowanie im pozytywnego wpływu zajęć praktycznych na samopoczucie. Mieszkańcy mieli szansę poznać m.in. tajniki scrapbookingu, decoupage'u, sutaszu, kosmologii naturalnej, sztuki tworzenia biżuterii i zdrowych kulinariów. Każdy z warsztatów wzbogacony był wykładem na temat zdrowego i dobrego życia oraz roli pasji i hobby w zachowaniu zdrowia. Uczestnicy zabierali na pamiątkę wszystkie wykonane przez siebie prace i drukowane materiały merytoryczne. W 15 spotkaniach wzięło udział łącznie ponad 200 osób.

Dzięki weekendowym spotkaniom z rękodziełem mieszkańcy Marek poznawali nowych sąsiadów, wspólnie rozwijali wyobraźnię, uczyli się cierpliwości i pracy z precyzyjnymi materiałami. Wspólne tworzenie było także okazją do wyciszenia i relaksu, ale przede wszystkim pokazało uczestnikom, jak wiele satysfakcji daje własnoręczne stworzenie od podstaw czegoś pięknego i unikatowego. Sukces frekwencyjny warsztatów zmobilizował organizatorki do zaplanowania kolejnych spotkań ze sztuką i pasją w roku 2017.

Warsztaty były współfinansowane z budżetu gminy w ramach zadania „Działania z zakresu kultury i sztuki na rzecz mieszkańców Gminy Miasto Marki”.

Tylko skończyły się warsztaty rękodzielnicze, a już Panie z Mareckiego Klubu Kobiet z Pasją włączyły się w przygotowanie SZMINKI, czyli II Konwentu Kobiet w Markach. Spotkanie organizowane jest przez kobiety dla kobiet. Już 5 marca 2017 roku organizatorki zapraszają do Hotelu Mistral w Markach. Ubiegłoroczna edycja okazała się dużym sukcesem, przyciągnęła zainteresowanie kilkuset kobiet i była długo i mile wspomniana w mediach społecznościowych. W tym roku Marecki Klub Kobiet z Pasją obiecuje kolejne zaskakujące niespodzianki. Zapiszcie już sobie tę datę!

Więcej informacji o obu projektach na profilu Fundacji MKKP na Facebooku oraz na www.mkkp.org

Beata Sawoń



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Luft do luftu

Po raz kolejny, w dość powiedzianym stężonej formie, natura uświadomiła nam nasze ludzkie, autodestrukcyjne usposobienie. W okresie międzyświątecznym zwała się na nas smogowa przyducha i dławiła nas przez kilka dni. Ot, taki dający do myślenia, „niezapominajkowy” prezent noworoczny od matki natury. Szczególne warunki pogodowe sprawiły, że to co na co dzień emitujemy w atmosferę, teraz w naturalny sposób nie zostało przewiane, przewentylowane i przegonione precz. Wszystkie te PM_{2,5}, CO₂, CH₄ i jeden Bóg wie co jeszcze, zawisło gęsta chmurą nad naszymi głowami. Optycznie powietrze aż lepilo się od brudu, a widoczność była mocno ograniczona. Zaraz przyszło mi na myśl zdarzenie z Londynu z roku 1952, które dla upamiętnienia doczekało się nazwy własnej – „Wielki smog londyński”. Wtedy to utrzymująca się w mieście przez kilka dni zabójcza mgła, stanowiąca konglomerat spalin samochodowych, przemysłowych i domowych zabiła aż 12 tysięcy ludzi.

Przyczyn mareckiego smogu, poza tymi oczywistymi, należy upatrywać w dość niefortunnym zbiegu kilku okoliczności. Po dość ciepłych pierwszych dniach zimy nastąpiło znaczne ochłodzenie, co z kolei spowodowało nagły wzrost emisji spalin, które przy braku wiatru tłamsiły się nad miastem. Media zalały nas alarmującymi wieściami typu: „Normy PM_{2,5} (pyłu zawieszonego), który jest najbardziej niebezpieczny dla ludzkiego zdrowia, przekroczone w Warszawie o blisko 1000%”. Otóż trzeba spojrzeć prawdzie w oczy – te normy są przekraczane nie od dziś. Bo jak żyć zawsze w zimę trzeba było ogrzewać domy, a i przemysł nie zawieszal nigdy działalności. Wyjątkowość grudniowego zdarzenia polegała wyłącznie na tym, że „procenty” poszły ostro w górę, bo zabrakło naturalnej wentylacji. Natomiast pompowanie spalin silnikowych, dymów z kominów tych małych, domowych, jak i tych ogromnych przemysłowych, wcale się nie zmniejszyło. Znamy to z Marek bardzo dobrze. W godzinach szczytu spaliny tirów aż gryzą w oczy, a nierzadkie różnokolorowe dymy z kominów wzbogacają powietrze nad nami w pierwiastki rzadkie. Na co dzień nie zauważamy wagi tego problemu. Wdychamy nieświadomie codzienne dawki trucizny, którą sami produkujemy. Oszukujemy się uprawianiem biegania „dla zdrowotności”, bo jak inaczej nazwać modny od wielu lat trend biegania po wielkomiejskich ulicach? Przecież w jednostce czasu płuca takiego zbiegającego ze zmęczenia biegacza przyjmą wielokrotnie większą dawkę toksyn! Tylko przez incydentalne zjawiska, jak to grudniowe, uświadamiamy sobie wielki problem, który tak naprawdę rozgrywa się wokół nas każdego dnia. W takich momentach cichy zabójca ujawnia się nam w całej okazałości.

Nie wiem jak Wy, ale ja pod koniec tego roku wręcz zobaczyłem czym oddycham! Człowiek w takich chwilach dostaje przystawioną pałą w łeb i otwierają mu się oczy ze zdziwienia, ale nie na długo...

Kwestia zanieczyszczenia powietrza jest niestety problemem globalnym. Mareckie powietrze nie śmierdzi wyłącznie „dzięki” nam. Masy zatrutej atmosfery nadciągają też chociażby z Warszawy. Tą „globalność” rozumiem też w ten sposób, że do jego załatwienia (bądź ograniczenia) potrzebne są rozwiązania systemowe. Dlatego warszawską akcją darmowej jednodniowej komunikacji w ramach walki ze smogiem odczytuję tylko i wyłącznie jako imprezę promocyjną stolicy. Faktycznie nie ograniczyła ona wcale zawartości PM_{2,5} w powietrzu. Rozwiązania systemowe działają, choć potrzebny jest w ich realizacji dłuższy czas. Takim rozwiązaniem jest „ustawa śmieciowa”, albo chociażby systemowa utylizacja trującego azbestu – po ponad roku funkcjonowania programu ubył nam z Marek rekordowe 279Mg tego szkodliwego materiału. Czy inny program – „Plan Gospodarki Niskoemisyjnej dla Marek”, gdyby udało się zrealizować choć niewielką część z jego zaleceń oddychałoby się w Markach lżej. Takim rozwiązaniem systemowym jest też obwodnica Marek, która pięciokrotnie obniży natężenie ruchu kołowego w mieście, co bezpośrednio przełoży się na poprawę stanu lokalnej atmosfery.

Jednak w oczekiwaniu na efekty „grubych” projektów należy się pochylić nad życiem codziennym. I tu niestety już tak fajnie nie jest. Jako ludzie ani nie uczymy się na błędach, ani nie wyciągamy wniosków z zagrożeń. Mamy kilkanaście dni po grudniowym smogu, który media rozdmuchały wtedy do rozmiarów apokalipsy, a obecnie na stronie meteo-smog.pl „Smog w Warszawie, pomiar i prognoza” mamy informację: „Targówek – brak danych (awaria stacji). Na dzisiaj, jutro i pojutrze – brak danych”. Bo trzeba Wam wiedzieć, że najbliższe nam stacje pomiarowe zlokalizowane są w Warszawie i Legionowie. Dane dla terenu Marek przedstawianego na różnych mapkach zanieczyszczeń atmosferycznych w kolorze brunatnym, to dane ekstrapolowane. Stąd „gorący” pomysł wyposażenia Marek w stację na bieżąco monitorującą czystość naszego powietrza. Myślę, że czas najwyższy, aby obok zwyczajowo podawanych informacji pogodowych pojawiały się też informacje na temat stężenia chociażby pyłów w atmosferze. Dlaczego? Ano dlatego, że może wielu z nas, gdybyśmy zostali na czas ostrzeżenia przed zagrożeniem, odłożyłoby poranne bieganie w atmosferycznej, podtrzymanej zakupie. Albo ktoś kupiłby maseczki przeciwpyłowe dzień przed potencjalnym smogiem zamiast dwa dni po jego ustąpieniu. Tak zwyczajnie, dla „zdrowotności”, której Wam nieustająco życzę...

Robert Szafranski



Pożegnają Kazachstan, zamieszkają w Markach

Nasze miasto wyciągnęło braterską dłoń do Polaków, zamieszkających na obczyźnie.

Włodzimierz, Bronisława, Oksana, Ludmiła i Maria – oto imiona naszych rodaków, którzy chcą powrócić z nieludzkiej ziemi. Ich przodkowie zostali wiele lat temu wysiedleni na wschód. Tymczasem wielopokoleniowa rodzina o polskich korzeniach mieszkająca obecnie w Kazachstanie tęskni za ojczyzną. Marki umożliwią im powrót do kraju. Stanie się tak dzięki uchwaleniu przez radę miasta propozycji burmistrza.

- Ćwierć wieku po obaleniu komunizmu nasze państwo wciąż ma dług wobec rodaków. Cieszę się, że możemy dołożyć własną cegiełkę do repatriacji Polaków mieszkających w państwach dawnego ZSRR – tłumaczy Jacek Orych.

W dniu głosowania Marki gościły osobę, dzięki której polskie rodziny wracają do Marek. Obradom rady miasta przysłuchiwała się Aleksandra Ślusarek. Jest ona przewodniczącą Związku Repatriantów Rzeczypospolitej Polskiej, niedawno odznaczoną przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Pani Aleksandra bardzo ucieszyła się z tego, że Marki zaopiekują się polską rodziną z Kazachstanu.

- Dobro rodzi i pomnaża dobro. Marzę o tym, by jak najwięcej rodaków powróciło do Polski. Musimy się spieszyć, bo zabierają nam ich Putin i Łukaszenka – mówiła Aleksandra Ślusarek.

Rolą miasta jest zapewnienie repatriantom lokum oraz pomoc w aklimatyzacji i aktywizacji zawodowej. Losy polskiej rodziny z Kazachstanu będziemy relacjonować na łamach naszej gazety.

Agnieszka Lużyńska



Coraz jaśniej w Markach

Nastąpiła długo wyczekiwana jasność wzdłuż Alei Piłsudskiego przy zjeździe z Trasy Toruńskiej. Od jakiegoś czasu latarnie oświetlające główną arterię miasta uległy awarii na odcinku między wиаduktem przy M1 a ulicą Szkolną. Marecki ratusz porozumiał się z zarządcą drogi krajowej, którym jest GDDKiA, i na własny koszt wykonał modernizację oświetlenia, aby zwiększyć bezpieczeństwo kierowców.

To nie jedyne inwestycje w oświetlenie w tym rejonie. Pod koniec ubiegłego roku miasto zainstalowało latarnie, m.in. przy ulicach: Pałacowej, Wojskiego, Skrzetuskiego, Barbary i Longinusa. Łącznie w całym 2016 roku w Markach powstało 180 punktów oświetleniowych. W pierwszym kwartale bieżącego roku ogłoszony zostanie przetarg na budowę kolejnych latarni na 11 ulicach, m.in. na Zamkowej, Jaracza, Nauczycielskiej, Hoovera i Kruczkowskiego.

Tomasz Błędowski



Minimalna stawka godzinowa w pytaniach i odpowiedziach

Od 1 stycznia 2017 r. obowiązują regulacje prawne zawarte w ustawie z 22 lipca 2016 o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw opublikowane w Dz. U. z dnia 17 sierpnia 2016 r. poz. 1265. Wprowadzana została minimalna stawka godzinowa wynosząca 13 zł brutto za godzinę dla określonych umów cywilnoprawnych. Z uwagi na to, że jest to nowy przepis, przygotowaliśmy odpowiedzi na kilka pytań.

Kogo obejmie minimalna stawka godzinowa?

Minimalna wysokość wynagrodzenia za każdą godzinę wykonywania zlecenia lub świadczenia usług, przysługująca przyjmującemu zlecenie lub świadczącemu usługi, obejmie osoby fizyczne:

- wykonujące działalność gospodarczą na terytorium Polski albo w państwie niebędącym członkiem Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego, niezatrudniające pracowników lub niezawierające umów ze zleceniobiorcami albo
- niewykonywane działalności gospodarczej, które przyjmują zlecenie lub świadczą usługi w ramach umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami (do tych umów mają zastosowanie przepisy o zleceniu).

W zależności od statusu ubezpieczenia danego zleceniobiorcy stawka godzinowa netto obliczona z 13,00 zł brutto za godzinę, będzie stanowić różne wartości;

Przykład 1

Student od 26 roku życia, u którego wynagrodzenie określono w wys. 13,00 brutto za godzinę, po przepracowaniu 100 godzin w miesiącu otrzyma wynagrodzenie w kwocie 1300,00 zł brutto; po potrąceniu należnej zaliczki na podatek otrzyma wynagrodzenie netto w wys. 1113,00 zł; oznacza to, iż jego stawka godzinowa netto wyniesie 11,13 zł (zgodnie z obliczeniem: $1113,00/100 = 11,13$)

Przykład 2

Zleceniobiorca nie posiadający żadnego tytułu do ubezpieczenia u którego wynagrodzenie określono w wysokości 13,00 brutto za godzinę, po przepracowaniu 100 godzin w miesiącu otrzyma wynagrodzenie w kwocie 1300,00 zł brutto; po potrąceniu składek na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oraz należnej zaliczki na podatek, otrzyma wynagrodzenie netto w wysokości 972,79 zł; oznacza to, iż jego stawka godzinowa netto wyniesie 9,73 zł (zgodnie z obliczeniem: $972,79/100 = 9,73$)

Przykład 3

Zleceniobiorca zatrudniony w innym zakładzie pracy na podstawie umowy o pracę osiągający wynagrodzenie w wys. 2000,00 zł brutto (minimum określone na 2017 r.), u którego w umowie zlecenia wynagrodzenie określono w wys. 13,00 brutto za godzinę, po przepracowaniu 100 godzin w miesiącu, otrzyma wynagrodzenie w kwocie 1300,00 zł brutto; po potrąceniu składki na ubezpieczenie zdrowotne i należnej zaliczki na podatek otrzyma wynagrodzenie netto w wys. 1097,00 zł; oznacza to, iż jego stawka godzinowa netto wyniesie 10,97 zł (zgodnie z obliczeniem: $1097,00/100 = 10,97$)

Jakich umów nie obejmie minimalna stawka godzinowa?

Minimalna stawka godzinowa nie będzie obejmować:

- umów, w których zleceniobiorca zadecyduje o miejscu i czasie wykonania zlecenia lub świadczenia usług i otrzymają z tego tytułu wynagrodzenie wyłącznie prowizyjne,
- umów dotyczących usług opiekuńczych i bytowych realizowanych poprzez prowadzenie rodzinnego domu pomocy na podstawie ustawy o pomocy społecznej,

- umów dotyczących usług polegających na sprawowaniu opieki nad grupą osób lub osobami podczas wycieczek lub wycieczek, jeżeli ze względu na charakter sprawowanej opieki usługi są świadczone nieprzerwanie przez okres dłuższy niż 1 doba,
- umów dotyczących usług opieki domowej nad osobą niepełnosprawną, przewlekle chorą lub w podeszłym wieku, gdy w związku z ich wykonywaniem osoba świadcząca usługi zamieszkuje wspólnie z podopiecznym w jego mieszkaniu lub domu, a ze względu na charakter sprawowanej opieki usługi są świadczone jednej osobie lub wspólnie zamieszkującej rodzinie nieprzerwanie przez okres dłuższy niż jedna doba.

Jak określić wynagrodzenie zleceniobiorcy?

Wynagrodzenie winno być ustalone w umowie w taki sposób, aby za każdą godzinę wykonywania zlecenia/świadczenia usług nie było ono niższe niż wysokość minimalnej stawki godzinowej brutto.

Czy wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenia będzie pod ochroną?

Zleceniobiorca nie będzie mógł zrzec się prawa do wynagrodzenia w wysokości wynikającej z minimalnej stawki godzinowej albo przenieść prawa do tego wynagrodzenia na inną osobę; wynagrodzenie wynikające ze stawki minimalnej musi mieć formę pieniężną (nie ma możliwości zamiany np. na towar).

Czy będzie obowiązek dokumentowania liczby przepracowanych godzin podczas wykonywania umowy zlecenia?

W umowie zlecenia powinien być określony sposób potwierdzenia liczby przepracowanych godzin. Jeśli ten szczegół zostanie pominięty zleceniobiorca będzie przedkładał w formie pisemnej, elektronicznej lub dokumentowej informację o liczbie godzin wykonywania zlecenia lub świadczenia usług w terminie poprzedzającym datę wypłaty wynagrodzenia.

Czy w przypadku umowy zlecenia / świadczenia usług zawartej na okres kilku miesięcy wynagrodzenie może być wypłacone na koniec okresu, na który zawarta jest umowa?

Zgodnie z ustawą w sytuacji gdy umowa zawarta jest na okres dłuższy niż jeden miesiąc, wypłaty wynagrodzenia w wysokości wynikającej z minimalnej stawki godzinowej dokonuje się co najmniej raz w miesiącu.

Czy zlecający może być obciążony karą za naruszenie minimalnej stawki godzinowej?

Przepisy ustawy przewidują karę grzywny od 1.000,00 do 30.000,00 zł, gdy przedsiębiorca albo działający w imieniu przedsiębiorcy będzie wypłacał zleceniobiorcy wynagrodzenie za każdą godzinę wykonywania zlecenia lub świadczenia usług w wysokości niższej niż obowiązująca wysokość minimalnej stawki godzinowej. Postępowanie w ww. zakresie będzie toczyć się na podstawie Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Stan prawny na dzień 02 stycznia 2017 r.

Opracowała: Halina Raszka vel Rzepa
Kancelaria Podatkowa Skłodowscy

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



**Restauracja
POD
KASZTANAMI**

*organizacja imprez • chwały • komunie
imprezy okolicznościowe* & *Noclegi*

ul. Piłsudskiego 143 C, tel: 510 405 100

Pokoje: tel: 601 889 450






Tak wyczarowaliście 112 uśmiechów

Dziękujemy, dziękujemy i jeszcze raz dziękujemy! To dzięki Wam wspólnie sprawiliśmy radość dzieciom z ubogich mareckich rodzin.

Już ósmy raz dzięki ofiarności anonimowych Świętych Mikołajów, zaangażowaniu aktorów z warszawskiego Teatru Kwadrat, wspaniałych pracownic Mareckiego Ośrodka Pomocy Społecznej i wolontariuszy Grupy Marki 2020 udało się wywołać uśmiech na 112 dziecięcych twarzach. Stroje dla mikołajowych pomocników ufundowało Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze. Od początku akcji „Święty Mikołaj mieszka w Markach” mechanizm jest taki sam: Ośrodek Pomocy Społecznej spośród wszystkich swoich podopiecznych typuje około setki najbardziej potrzebujących dzieci, które piszą list do Świętego Mikołaja. Następnie szukamy chętnych, którzy zechcą spełnić dziecięce marzenia. Kolejne kroki to czysta logistyka – zapakowane prezenty trafiają do magazynu, gdzie czekają na najważniejszy wieczór, podczas którego mikołajowi pomocnicy rozwiną je do oczekujących dzieci. Nie było inaczej w tej edycji. Dzieci z niecierpliwością oczekiwały na wizyt najpopularniejszego Świętego i z wypiekami na twarzy rozpakowywały prezenty. Kilkoro dzieci w podziękowaniu za świąteczne paczki przygotowały piękne laurki, zdarzyła się nawet własnoręcznie wykonana bombka choinkowa.

Jako koordynatorzy akcji chcemy podziękować Wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu przedsięwzięcia:

- anonimowym Świętym Mikołajom, którzy w wirze przedsięwziętych przygotowań zdecydowali się na realizację dziecięcych życzeń z listów i po raz kolejny udowodnili, że można liczyć na ich bezinteresowną pomoc;

- aktorom z Teatru Kwadrat: Katarzynie Glince, Marcie Żmudzie Trzebiatowskiej, Pawłowi Domagale, Jackowi Łuczakowi, Grzegorzowi Wonsowi, Andrzejowi Andrzejewskiemu, Michałowi Lewandowskiemu i Szymonowi Kusarkowi, którzy nagrali dla nas promocyjny film i pomogli nagłośnić naszą akcję;

- wspaniałym Paniom z Ośrodka Pomocy Społecznej w Markach za to, że pomagają nam od początku naszej akcji;

- Mareckiemu Stowarzyszeniu Gospodarczemu za ufundowanie strojów dla Świętych Mikołajów

- wolontariuszom z Grupa Marki 2020 oraz powożącym sanie: Agnieszce, Arturowi, Grzegorzowi, Jackowi z synem oraz Jarkowi.

koordynatorzy:

Kasia i Marcin Dąbrowscy

Ps. W imieniu Grupy Marki 2020 dziękuję naszym koordynatorom – Marcinowi i Kasi. Bez Was realizacja tego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa. Jesteście cudowni!

Tadeusz Markiewicz



REKLAMA REKLAMA

Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobiazg dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

Kwiaty

Szkło i porcelana

Biżuteria

Prezenty i upominki

Meble i Dekoracja wnętrz

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00

ZIELONA GALERIA
Ul. Gdyńska 63
05-200 Wołomin

Tel 022/ 776 37 52
Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl

e-mail: zielonagaleria@interia.eu



**KANCELARIA
DORADZTWA
PRAWNEGO**

DORADZTWO PRAWNE Z ZAKRESU:

prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego, prawa cywilnego, prawa pracy,

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA
OSÓB FIZYCZNYCH
ORAZ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH:**

zastępstwo procesowe, udzielanie porad i opinii prawnych, sporządzanie i opiniowanie umów, porozumień, wypowiedzeń, oświadczeń, windykacja należności

Honestus sp. z o.o., ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. 022 242 60 26, 022 242 60 23, fax 022 242 60 01
www.honestus.pl, e-mail: honestus@honestus.pl